

DYREKTOR SZKOŁY

MIESIĘCZNIK KIEROWNICZEJ KADRY OŚWIATOWEJ

5 (233)

maj
2013

Pracownia pedagogiczna

Rozpoznawanie potrzeb edukacyjnych uczniów s. 52

Co w prawie piszczy

Pomoc socjalna w szkole s. 47

Niezbędnik Dyrektora

Zwalnianie pracowników s. 67–85





Cyberzagrożenie czy cyberszansa?

MAŁGORZATA NOWAK

Nowe technologie zmieniają oblicze edukacji, stawiając nowe wyzwania przed nauczycielami i dyrektorami. Szkoły zmagają się z neutralizacją tradycyjnych sposobów wychowania. Czy jesteśmy na to przygotowani? Jakie są kompetencje pedagogów do korzystania z technologii informatycznych? Jak wychowywać w dobie cyfrowej szkoły? Jak stać się kreatorem treści elektronicznych, uczyć przez współdziałanie, otwierać się na szanse, nie lekceważąc zagrożeń?

Cyberprzemoc to jedno z tych słów, które pojawiło się w naszym języku w XXI wieku, przynosząc ze sobą bardziej precyzyjne określenia, takie jak: cyberbullying, flaming – agresywna wymiana zdań pomiędzy uczestnikami kanałów komunikacji internetowej, cyberstalking – śledzenie innej osoby elektronicznie i bombardowanie jej niechcianymi komunikatami, happy slapping – prowokowanie lub atakowanie innej osoby oraz dokumentowanie zdarzenia za pomocą filmu lub zdjęć, a następnie rozpowszechnianie kompromitującego materiału. Jeżeli nawet ktoś słyszał o mobbingu elektronicznym wcześniej, traktował to zjawisko

bardziej w kategoriach potencjalnego zagrożenia gdzieś tam w Ameryce, niż jako realne niebezpieczeństwo polskiej szkoły.

Sytuacja zmieniła się wraz z wejściem do placówek oświatowych technologii komputerowej, głównie dzięki środkom unijnym. Do szkół wkroczyły nowe media, a wraz z nimi nowe możliwości rozwoju, komunikacji, zmiany w technikach i metodach nauczania. Cyfrowe środki przekazu niosą trudne do przecenienia szanse, niosą także zagrożenia, jak każda zmiana kulturowa. Czy cena, jaką przychodzi nam płacić za cyfrowe oblicze naszego życia, nie jest zbyt wysoka? Czy cyfrowa szkoła nie zapomina o wychowaniu? Czy

świat wirtualny nie zabija tradycyjnych wartości realnej rzeczywistości?

Jakość edukacji czy/i jakość ewaluacji?

Te i podobne pytania stały się przedmiotem kilku sesji podczas trzeciej międzynarodowej konferencji *Jakość edukacji czy/i jakość ewaluacji* zorganizowanej 23–26.03.2013 r. w Krakowie przez System Ewaluacji Oświaty w ramach *Programu wzmocnienia efektywności nadzoru pedagogicznego i oceny jakości pracy szkoły*. Tytuł wybranej przeze mnie sesji: *Wychowanie w erze cyfrowej – czy jesteśmy na to przygotowani?* stawia pytanie o kompetencje nauczycieli w sytuacjach potencjalnego i realnego

Tabela 1. Jak oceniasz, ile osób potwierdziło w badaniach, że:

	Stwierdzenie	Nauczyciele %*	Gimnazjaliści %*
1.	Potrafię samodzielnie stworzyć stronę internetową.		
2.	Znam się na komputerze lepiej niż większość moich znajomych.		
3.	Uważam się za eksperta, jeśli idzie o używanie komputera.		
4.	Umieszczam w sieci swoją twórczość (np. muzykę, grafiki).		
5.	Prowadzę swoją stronę internetową lub blog.		
6.	Zauważam, że spędzam coraz więcej czasu przed komputerem.		
7.	Nudzę się, gdy przez jeden dzień nie mam dostępu do internetu.		
8.	Kiedy mam wolny dzień, praktycznie nie odchodzę od komputera.		
9.	Lepiej, żeby nikt nie wiedział, co robię w internecie.		
10.	Mam sporo tajemnic związanych z tym, co robię, korzystając z internetu.		
11.	Często zarywam noce, żeby korzystać z internetu.		
12.	Czuję się lepiej w świecie wirtualnym niż w realnym.		
13.	Wśród moich zainteresowań internet jest na pierwszym miejscu.		

* Prawidłowe odpowiedzi: 1. N-26,5%, G-46,9%; 2. N-34%, G-31,9%; 3. N-5,3%, G-13,9%; 4. N-6,4%, G-30,3%; 5. N-5,8%, G-25,9%; 6. N-27%, G-45,7%; 7. N-8%, G-37,8%; 8. N-3,7%, G-19,1%; 9. N-5,1%, G-32,7%; 10. N-3,4%, G-32,2%; 11. N-5,6%, G-12,3%; 12. N-1,9%, G-15,6%; 13. N-5,6%, G-10,3%.

Źródło: prezentacja Jacka Pyżalskiego (<http://www.npseo.pl/action/subsite/konferencja2013-prezentacje>, dostęp: 09.04.2013 r.).

zagrożenia płynącego z mediów cyfrowych. Problem jest istotny. Wszak w wymaganiach stawianych szkołom w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 7.10.2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz. U. Nr 168, poz. 1324) mamy zapisy zobowiązujące nauczycieli do podejmowania działań wychowawczych w celu eliminowania zagrożeń i wzmacniania właściwych zachowań.

Najpierw diagnoza, potem działanie

Zasada jest prosta: aby podejmować spójne i adekwatne do potrzeb i problemów działania wychowawcze, aby pomóc uczniom, należy ich jak najlepiej poznać. Aby pomóc skutecznie, trzeba posiadać wiedzę i umiejętności odpowiednie do sytuacji. Jakie są kompetencje współczesnego nauczyciela w obszarze posługiwania się nowymi technologiami? Jak wypadają pedagodzy na tle młodego pokolenia? Kto sprawniej porusza się w świecie cyfrowym? Czy w szkole oprócz nauczania z użyciem nowych mediów potrzebujemy nowego wychowania? Online, czy offline? Trafna diagnoza winna poprzedzać każde działanie. Czy znamy współczesnych uczniów, ich potrzeby, możliwości, oczekiwania?

Sesja zaczęła się od sprawdzenia, na ile trafnie oceniamy możliwości dorosłych i młodzieży w odniesieniu do wybranych aspektów technologii cyfrowej. Prowadzący poprosił uczestników spotkania o oszacowanie, jaka grupa nauczycieli i gimnazjalistów potwierdziła poniższe stwierdzenia jako trafnie ich określające. (Zapraszam Czytelników do udziału w ćwiczeniu i zapisania swoich odpowiedzi. Zapewniam, że porównanie ich

z przytoczonymi pod tabelą odpowiedziami uzyskanymi w badaniach skłania do refleksji i rewizji poglądów).

W sesji uczestniczyło około 30 osób reprezentujących różne środowiska oświatowe: nauczyciele, dyrektorzy, trenerzy, szkoleniowcy, przedstawiciele placówek naukowych, organów prowadzących i nadzorujących. Przewidywane przez nas odpowiedzi wahały się od 1% do 99% (!). Większość zebranych oceniła znacznie wyżej kompetencje gimnazjalistów niż nauczycieli w obszarze posługiwania się nowymi technologiami, znacznie wyżej oszacowała też uzależnienie młodych od internetu. Kiedy dr Jacek Pyżalski pokazał dane uzyskane w badaniach, nastąpiła konsternacja: aż tak się pomyliliśmy w ocenie umiejętności pedagogów i młodzieży? A przecież jesteśmy doświadczonymi praktykami, znamy środowisko edukacyjne. Skoro fachowe grono pracowników edukacji myli się w ocenie sytuacji, może rzeczywiste zagrożenia płynące z użytkowania nowych mediów są przesadzone? Konkluzja: nie znając naszych uczniów, nie potrafimy trafnie planować działań.

Syndrom zagrożenia nowymi mediami

Doktor Jacek Pyżalski uświadomił nam, że uleganie stereotypom mocno podsyconym przez media wypacza nasze myślenie i postrzeganie świata, w konsekwencji prowadząc do przesadzonego działania. Nie jest to zjawisko nowe, na potwierdzenie czego prowadzący przywołał teorię J. Springhalla: *kiedy tylko jakieś medium zostaje zdefiniowane jako zagrożenie dla młodych ludzi, to możemy spodziewać się kampanii prowadzonej przez dorosłych, którzy będą*

chcieli cenzurować lub ograniczać dostęp do tego medium. Później następuje zmniejszenie zainteresowania, aż do pojawienia się nowego medium, które znów zaogni publiczną debatę i podsyci ogień paniki moralnej (www.cabdirect.org/abstracts/19991805179.html?jsessionid=056D4A59F06E9E1E7AAF1DBF0EBC668B;jsessionid=71C9118782BA5AA2861B82FA11ACD963?gitCommit=4.13.29&gitCommit=4.13.29, dostęp: 4.04.2013 r.).

Kiedy tylko jakieś medium zostaje zdefiniowane jako zagrożenie dla młodych ludzi, to możemy spodziewać się kampanii prowadzonej przez dorosłych, którzy będą chcieli cenzurować lub ograniczać dostęp do tego medium.

Siedzenie w internecie może być twórcze, może być zabójcze, może służyć podtrzymaniu więzi, może być poszukiwaniem niedozwolonych treści. Profesjonalne podejście to nieuleganie stereotypom, nieuprzedzenie widzenia świata i osądu sytuacji. Strach przed uzależnieniem internetowym może generować nietrafione działania profilaktyczne. Rewizji winny ulec stwierdzenia przyjmowane często jako niesprawdzony pewnik. Wielu nauczycieli nie podejmuje skutecznych działań przeciwko cyberprzemocy, zakładając z góry, że są skazani na niepowodzenie z powodu anonimowości sieci. Że tak być nie musi, przekonałam się wielokrotnie. Szybkie działanie i konsekwencja pozwalają

wykręć sprawców i podjąć odpowiednie działania wychowawcze (konkretne przypadki opisywałam na łamach „Dyrektora Szkoły” 2008/7 – *Znajomi z Fotki*, i 2009/3 – *Konto usunięte*).

Zmienia się świat, ale nasze potrzeby, a więc także potrzeby młodych ludzi, pozostają podobne, zmienia się tylko forma ich realizacji. To mit, że młodzież jest diametralnie inna niż przed laty. Faktem są diametralnie inne możliwości techniczne. Nieodrywanie się od komputera to spełnianie potrzeby kontaktu, relacji, bliskości, przynależności do grupy.

Zjawisko paniki moralnej w mediach

Nowe technologie stały się konkurencją dla tradycyjnych działań wychowawczych. Zapominamy przy tym często, że istotny wpływ na podejmowane działania ma zjawisko tzw. paniki moralnej w mediach, o którym wielokrotnie mówiła prof. Barbara Fotyga. W ciągu ostatniego dziesięciolecia często obserwowaliśmy je w odniesieniu do szkoły. Zła wiadomość to medialny byt. Rozprzestrzeniana po wielokroć (telewizja, internet, elektroniczne wydania gazet, portale społecznościowe, plotkarskie) staje się rzeczywistością masową. Każdy bije, gwałci, szkoła jest oparta na przemocy, młodzież jest uzależniona, wszyscy eksperymentują z dopalaczami, galerianki są w każdym gimnazjum. W akcję wkraczają politycy, eksperci, psychologowie. Wielu dorosłych, w tym nauczycieli, poddaje się bezrefleksyjnie medialnej hipnozie i patrzy na uczniów przez pryzmat doniesień medialnych. Pełniąc funkcję dyrektora, wiele razy zmagalam się z prostowaniem medialnych faktów. Rodzice z nieufnością i założeniem, że wybielam szkołę lub nie dostrzegam problemów, przyjmowali moje zapewnienia, iż młodzież jest o wiele lepsza niż pokazują w *Uwadze* i nie zakłada koszy na głowę nauczycielom.

Dyrektorzy, nauczyciele, pedagodzy zmagają się z neutralizacją tradycyjnych działań wychowawczych. Nowe technologie, szybkość zmian w otaczającym świecie spowodowały zaburzenia komunikacji międzygeneracyjnej. Światy się rozjeżdżają, mamy do dyspozycji inny zasób kulturowy, nie ma już świata, w którym dzieci uczą się od rodziców, jest świat, w którym pokolenia uczą się od siebie nawzajem. Układ tradycyjnych sal lekcyjnych coraz częściej nie przystaje nawet symbolicznie do nowego modelu uczenia się. Nieunikniony wydaje się proces odchodzenia od modelu *jeden mądry wie – wielu młodych nie wie* w kierunku modelu *uczymy się razem, dzielimy się wiedzą*. Ośmioletni Michał, mój siostrzeniec, jest asystentem na zajęciach komputerowych, ostatnio zrobił

stronę internetową swojej klasy, a panią uczy komputerowych technik animacji filmików.

Komórki a program wychowawczy

W tym miejscu chciałabym przytoczyć wypowiedź z forum Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty w wątku *Telefony komórkowe* (oskko.edu.pl/forum/watek.php?w=10372, dostęp: 30.03.2013): agnieszka24-08-2005 20:27:25 #1 *Chciałam Was prosić o radę w pewnej sprawie. Dotyczy ona noszenia i korzystania z telefonów komórkowych w szkole. Nasza młodzież (sp i gim) w ostatnim roku przeżywała fascynację telefonią komórkową – podczas lekcji, przerw. Nie muszę tłumaczyć jak szybko stało się to uciążliwe dla nas nauczycieli. Chcemy wprowadzić zakaz używania, a może nawet przynoszenia komórek do szkoły. Jak rozwiązałyście sprawę u Was, bo podejrzewam, że taki problem zaistniał.*

Odpowiedzi były różne. Charakterystyczne wydają się dwie postawy: **zakaz** (nalix: *Jeśli dyrekcja nic nie będzie robić i wszyscy nauczyciele nie staną równym frontem, to plagi komórek nigdy się nie*

likwiduje) i **przyzwolenie** (hania: *Telefon komórkowy stał się rzeczą zwykłą. Najlepszym argumentem jest postawa nauczyciela. Moim uczniom wystarczy: Ja też mam telefon komórkowy, nie korzystam z niego w czasie lekcji i tego wymagam od was*). Mnie odpowiada opcja trzecia, dla której reprezentatywny jest głos Renaty: *Komórka to jak zwykły telefon. Ma jedynie dodatkowe funkcje. (...) Wydaje mi się, przy okazji dyskusji, że wcale nie jest ani jednoznaczne zakazywanie używania komórek w szkole przez uczniów, ani takie łatwe rozstrzygnięcie, czy może ją wykorzystywać w szkole, czy nawet na lekcji. W klasie podczas lekcji oczywistym – nie do smsowania, ani rozmów telefonicznych, ale w dodatkowych funkcjach. Opcje internetowe, opcje używania jako radio, dyktafon, kamera. Nie wspomnę o zegarze, kalendarzu, notatniku, etc. Przecież nie w tym sens, by zabraniać, tylko sens uczyć, do czego to służy i jak można wykorzystać.*

I właśnie o tym mówił na konferencji dr Pyżalski, wskazując na syndrom lęku zamiast otwartości na nowe media. Zakaz korzystania z komórek, punktowe systemy oceniania zachowania rodem

REKLAMA

 Wolters Kluwer
Polska

Poradniki on-line ABC



Poradniki on-line ABC to nieocenione źródło wiedzy z wybranej dziedziny. Dzięki nim otrzymasz tatywy i szybki dostęp do profesjonalnych materiałów niezbędnych w codziennej pracy.

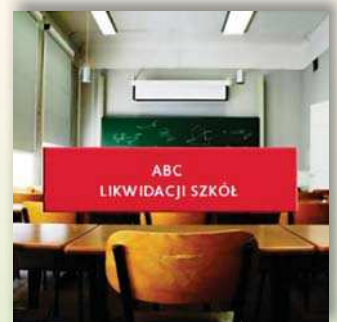
Poradnik „ABC likwidacji szkół” zawiera najważniejsze opracowania pod postacią praktycznych komentarzy wraz z podstawą prawną i orzecznictwem. Zagadnienia wzbogacone są wzorami dokumentów i praktycznymi procedurami. W poradniku znajdziesz również bazę pytań i odpowiedzi, dzięki której dowiesz się jak inni poradzili sobie z podobnymi do Twoich problemami.

ABC likwidacji szkół

- Procedury likwidacyjne
- Regulacja spraw kadrowych
- Inwentaryzacja majątku
- Odwołanie dyrektora

WIĘCEJ INFORMACJI NA:

www.likwidacja-szkol.ABC.com.pl



Zawartość publikacji:

- Komentarze praktyczne
- Wzory dokumentów

- Akty prawne
- Odpowiedzi na pytania



Sesja Wychowanie w erze cyfrowej – czy jesteśmy na to przygotowani? była elementem międzynarodowej konferencji Jakość edukacji czy/i jakość ewaluacji, która odbyła się 23–26.03.2013 r. w Krakowie

z zakładów poprawczych lat siedemdziesiątych, odbieranie urządzeń elektronicznych zamiast uczenia, jak z nich korzystać bezpiecznie dla siebie i innych, to pokazywanie słabości wychowawczej. Restrykcje nie wychowują otwartego człowieka, zakazy nie nauczą wartości, przymus nie zrodzi człowieka wolnego i odpowiedzialnego za swoje wybory.

Od paradygmatu zagrożenia do szans

Czy w wychowaniu należy wychodzić od zagrożeń? Czy to jedyny słuszny kierunek? Czy skala cyberprzemocy, uzależnienia od internetu jest znacząco inna niż zagrożenia innymi formami agresji, uzależnień? Czy nowe technologie istotnie zmieniają problemy wieku dojrzewania? Na te pytania prowadzący sesję odpowiedział: *Problemy internetowe to tylko inna forma problemów społecznych/rodzinnych* i przywołał badania, z których wynika, że jeżeli ktoś jest przesładowcą w życiu realnym, to najczęściej sięga także do sposobów przemocy elektronicznej (J. Pyżalski, *Polscy nauczyciele i uczniowie a agresja elektroniczna – zarys teoretyczny i najnowsze wyniki badań*, Warszawa 2010, www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_phocadownload&view=category&id=56:badania-nad-agresji-i-przemoc-w-szkole&Itemid=1148, dostęp: 4.04.2013 r.). Okazuje się także, że nagłaśniany upadek wartości oraz zanik relacji społecznych nie znajdują potwierdzenia, a młodzież zdecydowanie jest przeciwko takim czynnościom jak nękanie, grożenie komuś w internecie, ujawnianie czyjejs korespondencji czy podawanie się za kogoś innego.

Jak więc wychowywać w dobie cyfrowej szkoły? W którą stronę pójść? Szukając działań profilaktycznych, pierwsze, co przychodzi większości do głowy, to szko-

lenie na temat cyberprzemocy. I nawet jeśli uczniowie niezbyt dokładnie wiedzą, na czym polega cyberbulling, stalking, flaming czy happy slaping, to po warsztatach ich świadomość i umiejętności będą znacznie większe. Czy jednak o to chodzi? A może inaczej? Alternatywną propozycją mogą być praktyczne zajęcia na temat, jak zabezpieczyć prywatność swojej strony na Facebooku czy założyć blokadę na niechciane treści. Rzecz w stymulowaniu pozytywnych zachowań uczniów, w kształtowaniu empatii, uświadomianiu uczuć innych, by młodzi ludzie zrozumieli, że robiąc „beke” (żart), często wyrządzają komuś krzywdę i powodują cierpienie. Jeśli chcemy być skutecznymi wychowawcami, to musimy poznać naszych uczniów, musimy towarzyszyć im w rozwoju, współuczestniczyć w życiu, które nie dzieli się na off- i online, tylko po prostu trwa.

Kreatorzy treści

Jak wykorzystać nowe technologie w nauczaniu, w wychowaniu? Najlepsze uczenie to uczenie przez działanie. Zatem stwarzamy sytuacje do wykorzystywania nowych technologii, zapraszamy uczniów do współdziałania, pokażmy własnym przykładem, że internet, komórka, sieć służą rozwojowi trzech „k”: kreatywności, komunikacji i kooperacji. Robiąc coś z uczniami, uczymy ich pozytywnych zachowań. Jesteś dyrektorem, nauczycielem? Stwórz swoją stronę, prowadź bloga, załóż profil na FB. Tu istotna uwaga: mówimy o koncie zawodowym, Twój prywatny profil nie powinien być dostępny dla Twoich uczniów, nie chodzi o bratanie się ze wszystkimi, ale o wspólne korzystanie z możliwości, jakie stwarza sieć. Zaprosz uczniów do tworzenia elektronicznego wydania szkolnej gazety, załóż forum szkoły lub klasy, zaproponuj konsultacje on-line, podaj swój

adres e-mailowy, zastrzegając, że odpowiadasz na e-maile dwa razy w tygodniu. Nie chodzi o to, by stać się neofitą religii nowych mediów, ale by zrationalizować lęk przed nimi, by przy każdym użyciu komórki nie sięgać do procedur, a negatywnej wypowiedzi o nauczycielu w internecie nie podciągać od razu pod obrazę godności funkcjonariusza publicznego. Nie idźmy z pedagogiczną armatą na elektroniczne wróble, bo konsekwencją jest utrata i wizerunku, i autorytetu.

Czy żyjemy już w czasach kultury prefiguratywnej, w której *młodsze pokolenia przekazują wiedzę techniczną starszym pokoleniom, zmienia się kierunek przekazu wartości, dorośli nie nadążają za zmianami, świat jest zrozumiały tylko dla dzieci?* (pl.wikipedia.org/wiki/Kultura_prefiguratywna, dostęp: 30.03.2013). Jeśli w nowych mediach będziemy widzieć przede wszystkim zagrożenia, to właśnie taka wizja świata antropolożki Margaret Mead może być nieunikniona. Nadal jednak jesteśmy w grze, jaką jest szkoła. Wyzwanie, jakie stoi przed nami, to utrzymanie wartości nie wbrew elektronicznym mediom, ale przy ich pomocy. Uczmy współpracy (projekty w sieci), rozwijajmy relacje (fora społecznościowe), udzielajmy pomocy (konsultacje online, dostępny e-mail), przekazujmy wiedzę (linki do ciekawych treści), stymulujmy kreatywność (nakręćmy lipdub), zachęćmy do e-wolontariatu (e-wolontariat.pl). Proste sposoby mogą pomóc budowaniu relacji międzypokoleniowej, sztuką i szansą jest pokazanie uczniom, że możemy nawzajem korzystać z naszych doświadczeń, wspierać się i rozwijać. Czy szkoła jest przygotowana na wychowanie w erze cyfrowej? To zależy od Ciebie. Przepojenie nowych mediów humanizmem to wyzwanie dla mądrego dyrektora.

Temat gotowości szkoły i przygotowania nauczycieli do pracy z nowymi technologiami poruszano także na innych sesjach krakowskiej konferencji, m.in. Jerzy Kielech, *Jak technologie zmieniają szkoły; nadzieje, zagrożenia, możliwości*; Witold Kołodziejczyk, *O czym zapomniała dziś szkoła*; Marek Kaczmarzyk, *Rozproszona odpowiedzialność nauczyciela, czyli o statystycznej istocie wychowania*. Materiały są dostępne na stronie: www.npseo.pl/action/subsite/konferencja2013.



Małgorzata Nowak
jest niezależnym trenerem, publicystką, mentorem na Studiach Podyplomowych Liderów Oświaty, przez wiele lat była dyrektorem Zespołu Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach.